

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

D. Z. jest synem P. S. i R. Z., w dniu 21 września 2011 r. ukończył 17 lat. Jego bratem jest S. Z.. D. Z. od wielu lat sprawiał problemy wychowawcze, zarówno w środowisku rodzinnym, jak i w środowisku szkolnym, w tym ostatnim zakresie wielokrotnie musiał zmieniać szkoły z uwagi na złe zachowanie. Po rozstaniu rodziców, co nastąpiło, gdy D. i S. Z. mieli po kilka lat, chłopcy zamieszkali wraz z matką i jej rodzicami E. S. i C. S. w domu przy ul. (...) w G.. W trakcie zamieszkiwania w tym domu P. S., ale i pozostali domownicy, mieli problemy wychowawcze z D. Z., prowadzące do konfliktów, w wyniku czego P. S. postanowiła na jakiś czas wysłać D. Z. do ośrodka opiekuńczo-wychowawczego. Gdy dowiedział się o tym R. Z., postanowił zabrać syna do siebie i gdy D. Z. miał 13 lat, zamieszkał u ojca, jednak w dalszym ciągu sprawiał problemy zarówno w kolejnych szkołach, jak i ojcu, który z biegiem czasu coraz bardziej nie mógł sobie z nim poradzić pod względem wychowawczym.

Ostatecznie w dniu 27 lutego 2011 r. D. Z. został umieszczony w (...) Ośrodku (...) w S., gdzie przebywał do 21 lutego 2012 r. W międzyczasie D. Z. był urlopowany w tej placówce w okresach od 20 czerwca do 01 września 2011 r., od 09 do 15 listopada 2011 r. oraz od 22 grudnia 2011 r. do 02 stycznia 2012 r. (przy czym do 24 grudnia 2011 r. przebywał w S. u kolegi). W trakcie urlopow w przeważającej mierze przebywał u matki i jej rodziców pod wskazanym wyżej adresem. W dniu 21 lutego 2012 r. D. Z. ze względów wychowawczych został przeniesiony do (...) Ośrodka (...) w L., gdzie przebywał do 22 czerwca 2012 r. z przepustką w okresie od 03 do 16 kwietnia 2012 r., podczas której także przebywał w miejscu zamieszkania matki. W trakcie pobytu w tym drugim Ośrodku (...) z biegiem czasu również zaczął sprawiać pewne problemy wychowawcze w kontaktach z rówieśnikami, natomiast kontynuował naukę.

Po powrocie ze wskazanego wyżej ośrodka (...) ponownie zamieszkał wraz z matką, jej rodzicami oraz bratem S. Z.. Jego zachowanie nie zmieniło się na lepsze, wręcz przeciwnie, popadał w coraz częstsze konflikty z domownikami za wyjątkiem babci E. S., która starała się go unikać. Zarówno po powrocie z ośrodka, jak i wcześniej w trakcie wizyt w domu przy okazji urlopow i przepustek, dochodziło do częstych kłótni i awantur z udziałem w szczególności D. Z. oraz jego matki P. S. i dziadka C. S.. Mieli oni pretensje do D. Z., albowiem ten nie słuchał ich poleceń, nie przyczyniał się do prowadzenia i utrzymania gospodarstwa domowego, nie podejmował stałej pracy, agresywnie i wulgarnie reagował na jakiegokolwiek reakcje dotyczące jego zachowania. D. Z. po powrocie z ośrodka zajął pomieszczenie piwniczne przystosowane do zamieszkiwania.

W trakcie wspomnianych wyżej awantur i kłótni, prowokowanych zachowaniem D. Z., wielokrotnie znieważał on matkę P. S. poprzez używanie wobec niej słów uznanych powszechnie za obelżywe, w szczególności nazywając ją „(...)”, „(...)”, „(...)” czy „(...)”. W odpowiedzi na takie zachowania syna P. S. również niekiedy używała wobec niego słów wulgarnych. W trakcie tych samych zdarzeń D. Z. wielokrotnie groził swojej matce pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała jej i swojego brata, ewentualnie spaleniem mieszkania, wskazywał również, że krzywdę mogą jej zrobić jego koledzy. Po powrocie z ośrodka również w trakcie kontaktów z dziadkiem C. S., zwłaszcza gdy ten zwracał mu uwagę na jego zachowanie, groził dziadkowi spowodowaniem obrażeń ciała czy uszkodzeniem samochodu, także mu groził, że krzywdę mogą mu zrobić jego koledzy.

W owym czasie w domu przy ul. (...) w G. kilkakrotnie interweniowała Policja. W dniu 05 marca 2012 r., gdy D. Z. przebywał na przepustce z Ośrodka, na zgłoszenie E. Z., drugiej babci D. Z., funkcjonariusze podjęli interwencję z uwagi na zgłoszenie awantury i okoliczności, iż matka wyrzuca D. Z. z domu, interwencja zakończona została pouczeniem, iż wobec zameldowania pod danym adresem D. Z. może tam przebywać. W dniu 26 czerwca 2012 r. na zgłoszenie D. Z. funkcjonariusze podjęli interwencję z uwagi na zgłoszenie awantury, którą miała wszcząć P. S., interwencja została zakończona pouczeniem po uzyskaniu przez funkcjonariuszy informacji, iż to D. Z. był agresywny słownie i fizycznie, pouczone również o możliwości skontaktowania się z jego kuratorem. W dniu 09 września 2012 r.

na zgłoszenia najpierw C. S., a następnie D. Z., funkcjonariusze podjęli interwencję w związku ze zgłoszeniem awantury wywołanej przez D. Z., również ta interwencja została zakończona pouczeniem.

Już wcześniej, w dniu 11 kwietnia 2012 r., ponownie w trakcie pobytu D. Z. w domu na przepustce z Ośrodka, doszło w kuchni do jednej z awantur pomiędzy nim a P. S.. Sytuację tę zauważył stojący na schodach S. Z., który postanowił nagrać ją trzymanym w ręku telefonem komórkowym. Gdy zauważył to D. Z., zażądał od brata, aby ten oddał mu telefon, podbiegł do niego, chwycił za ubranie, ściągnął brata ze schodów i zaczął go uderzać pięściami po całym ciele, a także przytrzymując głowę brata kopał w nią kolanem, co spowodowało u S. Z. rozcięcie prawego łuku brwiowego. S. Z. próbował się bronić, jednak bezskutecznie. W pewnym momencie braci rozdzieliła P. S., odciągając D. Z. od S. Z.. W wyniku przedmiotowego zachowania D. Z. spowodował u S. Z. obrażenia ciała w postaci rany prawego łuku brwiowego, krwawienia z nosa, urazu kciuka lewego, które naruszyły czynności narządów ciała wyżej wymienionego na okres nie przekraczający 7 dni.

W dniu 03 października 2012 r. D. Z. przebywał w zajmowanym przez siebie pomieszczeniu piwnicznym w budynku przy ul. (...) w G.. W pewnym momencie zszedł do niego S. Z. poszukujący swojej koszulki, która rzeczywiście znajdowała się w tym pokoju, i zażądał od brata jej zwrotu. D. Z. odpowiedział mu w sposób obraźliwy, S. Z. ponownie zażądał zwrotu koszulki, D. Z. jej nie zwrócił, pomiędzy braćmi doszło do kłótni, w trakcie której zaczęli się oni wyzywać. W pewnym momencie D. Z. podszedł do siedzącego i czekającego na zwrot koszulki S. Z. i próbował go uderzyć ręką, S. Z. odepchnął go nogami, po chwili D. Z. uderzył S. Z. pięścią w ramię, S. Z. ponownie odepchnął go nogami. Następnie S. Z. nie mogąc doczekać się zwrotu koszulki kopnął stojące buty D. Z. i zażądał raz jeszcze zwrotu koszulki, a gdy brat odpowiedział mu w obraźliwy sposób, rzucił w niego jednym z tych butów. Wówczas D. Z. podbiegł do niego i w celu zmuszenia S. Z. do określonego zachowania w postaci zaniechania żądania zwrotu koszulki złapał go za koszulkę i zaczął uderzać pięścią w twarz, a także dwukrotnie uderzył go kolanem w okolice klatki piersiowej. W wyniku tych ciosów S. Z. upadł i stracił na chwilę przytomność, ponadto krwawił z nosa. W tym czasie C. S., słysząc hałasy dobiegające z piwnicy, zszedł do niej i widząc końcową fazę opisanego wyżej zdarzenia odciągnął D. Z. od S. Z.. Następnie doszło pomiędzy nimi do wymiany zdań, w trakcie której D. Z. chcąc zmusić dziadka do opuszczenia pomieszczenia piwnicznego groził mu pozbawieniem życia, nakazując mu „(...)” z tego pomieszczenia, gdyż inaczej mu „(...)”, a jednocześnie znieważał go słowami uznany powszechnie za obelżywe, nazywając go „(...)”. We wskazany wyżej sposób D. Z. spowodował u S. Z. obrażenia ciała w postaci urazu nosa i głowy, które naruszyły czynności narządów ciała wyżej wymienionego na okres nie przekraczający 7 dni. Z uwagi na przebieg zdarzenia C. S. wezwał Policję, zaś w wyniku podjętej interwencji funkcjonariusze Policji, w tym K. G., dokonali zatrzymania i przeszukania osoby D. Z.. Został również zbadany jego stan trzeźwości za pomocą urządzenia elektronicznego, w chwili zdarzenia D. Z. był trzeźwy.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. Z. k. 40-40v., 132-133, 148-149, 290; częściowo zeznania świadka P. S. k. 9-9v., 31v.-33, 68v., 134, 146-147, 291-292; częściowo zeznania świadka C. S. k. 17v., 27v., 149-150, 294-295; zeznania świadka S. Z. k. 15v.-16, 147-149, 292-293; zeznania świadka E. S. k. 29v., 62v., 293-294; zeznania świadka R. Z. k. 65v.-66, 161-162, 303-304; zeznania świadka K. L. k. 70v.-71, 198v.-199; zeznania świadka M. B. k. 56, 161; zeznania świadka K. G. k. 67v., 210, 310-311; zeznania świadka J. F. k. 210, 303; informacja z (...) nr 2 w S. k. 320; informacja z (...) w L. k. 41; rejestr interwencji Policji k. 49-52; informacja z KP IV w G. z załącznikami k. 322-342; dokumentacja medyczna dot. S. Z. k. 13-14; opinia sądowno-lekarska dot. S. Z. k. 42; protokół zatrzymania osoby D. Z. k. 3; protokół przeszukania osoby D. Z. k. 4-5; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego ze świadectwem wzorcowania k. 6-7/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył D. Z. o to, że:

I. w dniu 11 kwietnia 2012 r. w G. poprzez uderzenie S. Z. pięścią i kolanem po twarzy i całym ciele spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany prawego łuku brwiowego, krwawienia z nosa, urazu kciuka lewego, które naruszyły czynności narządów ciała w/w osoby na okres nie przekraczający 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk;

II. w dniu 03 października 2012 r. w G. zmusił S. Z. do określonego zachowania w postaci zaniechania żądania zwrotu koszulki poprzez stosowanie wobec niego przemocy poprzez dwukrotne uderzenie kolanem w okolice klatki piersiowej i uderzenie pięściami w twarz, powodując u niego obrażenia ciała w postaci urazu nosa i głowy, które naruszyły czynności narządów ciała w/w osoby na okres nie przekraczający 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

III. w dniu 03 października 2012 r. w G. zmusił C. S. do określonego zachowania w postaci zmuszenia do opuszczenia lokalu piwnicznego poprzez groźenie mu pozbawieniem życia i skierowaniem wobec niego słów uznanych powszechnie za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 191 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

IV. w okresie od czerwca 2012 r. do 03 października 2012 r. w G., działając z góry powziętym zamiarem, groził C. S. uszkodzeniem ciała, zniszczeniem samochodu, wzbudzając u w/w uzasadnioną obawę spełnienia groźby, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

V. w okresie od października 2009 r. do 03 października 2012 r. w G., działając z góry powziętym zamiarem, groził P. S. pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała jej oraz S. Z. i spaleniem mieszkania, wzbudzając u w/w uzasadnioną obawę spełnienia groźby, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

VI. w okresie od października 2009 r. do 03 października 2012 r. w G., działając z góry powziętym zamiarem, znieważał P. S. poprzez używanie wobec niej słów uznanych powszechnie za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

/Akt oskarżenia k. 84-87/

Oskarżony D. Z. jest bezdzietnym kawalerem, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, jego zawód wyuczony to murarz, w toku postępowania pracował dorywczo, uzyskując dochody w wysokości około 1.500 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, leczyl się w związku z (...), poza tym nie leczyl się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. D. Z. był w przeszłości karany za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 76, 289; kopie dokumentów dotyczących oskarżonego k. 113-131; dane o karalności k. 352-354; odpis wyroku k. 296-297/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego D. Z. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali u oskarżonego w wywiadzie zaburzenia zachowania i emocji na podłożu nadpobudliwości psychoruchowej oraz osobowość kształtującą się nieprawidłowo, brak jednak podstaw do uznania, aby w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów działał on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy powyżej przeciętnej i oskarżony potrafi przewidywać skutki własnego postępowania. W inkryminowanym czasie u oskarżonego nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanych mu czynów znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 140-144/

Oskarżony D. Z. przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego (k. 40-40v.) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w domu, w którym mieszkał ponownie od 2010 r., gdyż wcześniej mieszkał u ojca, nie był kochany, matka o niego nie dbała i odesłała go do ośrodka, chcąc się go pozbyć, zaś gdy w czerwcu 2012 r. wrócił z ośrodka nic się w domu nie zmieniło i było jeszcze gorzej, matka kazała mu zamieszkać w

piwnicy i nie dawała mu jeść. Wskazał, że normalny kontakt miał czasami jedynie z babcią E. S., natomiast dziadek C. S. nienawidzi go, nie jest kochany, jest wręcz znienawidzony, a całą miłość przelano na brata. Dodał, że nigdy w domu niczego nie prowokuje, ponieważ wie, jaki jest stosunek rodziny do niego, zaś jego brat prowokuje wszelkiego rodzaju kłótnie i sprzeczki gdy ktoś z dorosłych jest w pobliżu, bo gdy są sam na sam, to brat zachowuje się normalnie i rozmawia z nim. Co do zdarzenia z dnia 03 października 2012 r. oskarżony wyjaśnił, że był w piwnicy w swoim pokoju, po chwili wszedł S. i zaczął go wyzywać, pytał o swoją koszulkę, którą omyłkowo jako pranie przyniósł dziadek do piwnicy, o czym on nie wiedział, więc powiedział bratu, że nie ma tej koszulki, i poprosił go o wyjście, a wówczas brat powiedział, że nie wyjdzie bez koszulki, i dalej go wyzywał. Wskazał, że wtedy wszedł dziadek i pytał, o co chodzi, S. podniósł z podłogi jego buta i uderzył go nim mocno w twarz, wówczas on uderzył S. pięścią w twarz w samoobronie, S. rzucił się na niego, dziadek pomimo jego prośby nie reagował, w końcu zaczął się bronić i uderzył S., wtedy dziadek złapał go za barki blokując ewentualne następne ciosy, a S. cały czas go uderzał. Wskazał, że w końcu udało mu się odskoczyć, złapał rękę S. i trzy razy kopnął go w tyłek, po czym znowu odskoczył i powiedział, że już nic nie chce, słysząc to dziadek rzucił się na niego, przytrzymał go i szczypał, a on zdenerwowany powiedział do dziadka, żeby (...). Dodał, że dziadek wychodząc powiedział, że dzwoni na Policję, po dziadku wyszedł S., który nie krwawił, a krew u S. zobaczył dopiero, gdy ten wrócił, i jego zdaniem S. sam się uderzył w nos, tak aby zwiększyć swoje obrażenia. Co do zdarzenia z dnia 11 kwietnia 2012 r. oskarżony wyjaśnił, że S. w obecności matki zaczął go nagrywać telefonem komórkowym, powiedział mu, żeby tego nie robił i próbował zabrać mu telefon, wówczas S. kopnął go w głowę, po czym skoczył na niego i zaczął go uderzać pięściami po całym ciele. Stwierdził, że przytrzymał brata i prosił matkę, aby coś zrobiła, ale ona nie reagowała i zareagowała dopiero, jak uderzył S. w samoobronie, rzuciła się na niego i zaczęła go drapać paznokciami, trzymał ręce w górze i nie reagował, zaś po chwili matka i S. odeszli. Dodał, że po tym zdarzeniu był w szpitalu i ma dokumentację lekarską, którą w razie potrzeby może dołączyć. D. Z. wyjaśnił ponadto, że matka często wywoływała awantury i prowokowała go, kazała mu niejednokrotnie (...) z pokoju i z jej życia, czasami na to reagował, ale nigdy nie wyzywał matki, pytał tylko, jak może tak o nim mówić oraz mówił, że zachowuje się jak wariatka i jego zdaniem jest chora psychicznie. Dodał, że nigdy nie groził matce uszkodzeniem ciała i spaleniem domu. Wskazał, że podobnie było z dziadkiem, który niejednokrotnie go prowokował, wyzywał, a on po prostu nie pozostawał mu dłużny i go wyzywał, ale nigdy nie mówił, że go zabije.

W trakcie drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 75) oskarżony D. Z. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia i stwierdził, że nie ma nic więcej do wyjaśnienia.

Przesłuchany na rozprawie w toku pierwszego rozpoznania sprawy (k. 132-133) oskarżony D. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Co do zarzutu z punktu I aktu oskarżenia stwierdził, że kłócił się z mamą, brat włączył telefon i to wszystko nagrywał, podszedł do niego, aby zabrać mu telefon, wtedy brat stojąc wyżej na schodach kopnął go w głowę, odlatując złapał go za rękę, zaś brat okładał go pięściami, próbował to powstrzymać, mama nie reagowała, uderzył brata kolanem i brat trzymany w ręku telefonem komórkowym mógł uszkodzić sobie łuk brwiowy. Dodał, że o czoło brata uderzył swoim udem, a nie kolanem, a jak bratu zaczęła lecieć krew, to rozdzieliła ich mama i zadzwoniła po Policję. Odnośnie wyzwisk oskarżony stwierdził, że zawsze, jak jest awantura, to są wyzwiska z każdej strony, tak jest z mamą i dziadkiem, zaś ewentualnie w afekcie on mógł użyć takich samych słów jak mama i dziadek. Podkreślił, że w domu jest źle traktowany. Wskazał, że nie przypomina sobie, aby groził pokrzywdzonym, mógł to zrobić w afekcie podczas awantur, nie przypomina sobie, aby groził spaleniem mieszkania. Oskarżony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Na rozprawie w dniu 16 maja 2013 r. po przesłuchaniu świadka S. Z. oskarżony (k. 147-148) ponownie opisał zdarzenie z dnia 03 października 2013 r.

Podczas przesłuchania w toku ponownego rozpoznania sprawy (k. 290) oskarżony D. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że to, co opisał, zaczęło się dziać po jego powrocie z ośrodka w S., ale wcześniej też nie było w domu fajnie, były zgrzyty i awantury.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. Z. k. 40-40v., 75, 132-133, 148-149, 290/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony D. Z. dopuścił się popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach I, II, III i VI aktu oskarżenia, przy czym jednak Sąd ze wskazanych dalej względów doprecyzował opis czynu objętego punktem III aktu oskarżenia oraz zmodyfikował w zakresie czasu popełnienia przestępstwa opis czynu objętego punktem VI aktu oskarżenia. Natomiast w przypadku czynów zarzucanych oskarżonemu w punktach IV i V aktu oskarżenia Sąd, także ze wskazanych dalej względów, uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest niewystarczający do uznania, aby oskarżony w obu tych przypadkach wypełnił wszystkie znamiona zarzucanych mu przestępstw, w związku z czym Sąd uniewinnił oskarżonego od stawianych mu w tym zakresie zarzutów.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych S. Z., P. S. i C. S. które uznał w przypadku pierwszego pokrzywdzonego za w całości wiarygodne, zaś w przypadku pozostałych pokrzywdzonych za wiarygodne w przeważającym zakresie, ze wskazanymi dalej wyjątkami. Sąd miał również na uwadze zeznania świadka E. S.. Podkreślić należy, iż zeznania wymienionych świadków korespondowały ze sobą, były w przeważającym zakresie konsekwentne i razem pozwoliły zdaniem Sądu na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Sąd uwzględnił również zeznania świadków R. Z., K. L., M. B., K. G. i J. F., albowiem brak było podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, jednak miały one drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ze wskazanych dalej względów za wiarygodne jedynie w niewielkiej części, korespondującej z innymi dowodami, Sąd uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego D. Z., albowiem co do zasady nie korespondowały one z innymi dowodami i stały z nimi w sprzeczności, nie były również do końca jasne i logiczne. W ocenie Sądu ich treść stanowi przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny.

Sąd za pełnowartościowy materiał dowodowy uznał zgromadzone w toku postępowania dowody w postaci dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony. Znaczenie poszczególnych z tych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Odnosząc się do wyjaśnień D. Z. podkreślić należy to, co zostało już wyżej zasygnalizowane. Wyjaśnienia te jedynie częściowo korespondują z pozostałym materiałem dowodowym i nie są do końca jasne i logiczne, a przez to Sąd uznał je za jedynie częściowo wiarygodne, w takim zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w innych dowodach albo przynajmniej nie stoją z tymi dowodami w sprzeczności. W pozostałym zakresie Sąd nie dał wyjaśnieniom oskarżonego wiary, uznając je za przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, oczywistym jest bowiem, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu okoliczności dla siebie korzystnych nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczy.

Nie budzą wątpliwości podane przez oskarżonego okoliczności wynikające również z innych dowodów, w tym dotyczące miejsca jego zamieszkania w poszczególnych okresach, tego, iż po powrocie z Ośrodka zamieszkiwał w domu przy ul. (...) w zaadaptowanym do tego pomieszczeniu piwnicznym, a wreszcie tego, iż pomiędzy nim a członkami jego rodziny relacje nie układały się w okresach objętych zarzutami dobrze i dochodziło pomiędzy nimi do sprzeczek, awantur, a w przypadku brata niekiedy również rękoczynów. Zdaniem Sądu nie sposób natomiast uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do przyczyn takich zdarzeń, a przede wszystkim ich przebiegu.

Oskarżony podkreślał, że nie był przez rodzinę kochany, nie dbano o niego i chciano się go pozbyć, przedstawiając się wręcz jako ofiara działań pozostałych członków swojej rodziny. Zaskakujące jest jednak, że oskarżony zdaje się nie zauważać, że taka a nie inna postawa członków jego rodziny względem jego osoby (np. dziadek C. S. wprost przyznał, że nie kocha wnuka) nie wzięła się z niczego, lecz wynikała z postawy i zachowania oskarżonego, w tym z zachowań objętych zarzutami, co znajduje potwierdzenie w większości dowodów. Z zeznań pokrzywdzonych wynika bowiem zgodnie, że to oskarżony swoim zachowaniem powodował konflikty w rodzinie, awantury, kłótnie, wyzywał inne osoby słowami uznany za obelżywe, groził im, był agresywny, a zachowania takie miały miejsce wielokrotnie.

Wynika z nich również, że D. Z. nie chciał się podporządkować pewnym zasadom obowiązującym w domu, nie spełniał obowiązków związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego, zaś na wszelkie próby zwrócenia mu uwagi reagował agresywnie. Co więcej, okoliczności te znajdują potwierdzenie także w zeznaniach świadka E. S., co do której oskarżony podał przecieź, że jako jedyna z domowników nie pozostawała w nim w konflikcie, a częściowo także w zeznaniach R. Z. odnośnie zachowania oskarżonego w szczególności w czasie, gdy zamieszkiwał u ojca, oraz K. L. odnośnie zachowania oskarżonego w trakcie pobytu w Ośrodku w L.. W świetle wszystkich tych dowodów kreowanie się przez oskarżonego na ofiarę działania pozostałych członków rodziny jawi się jako niewiarygodne i zdecydowanie jednostronne oraz nieobiektywne. Tak samo i z tych samych względów należy potraktować wyjaśnienia oskarżonego, iż to nie on prowokował konfliktowe sytuacje w rodzinie, że to jego matka i dziadek wywoływali awantury i prowokowali go, a on w odpowiedzi nie groził im i nie wyzywał matki, natomiast zdarzało się, że wyzywał dziadka (być może takie stwierdzenie wynika z okoliczności, iż oskarżonemu nie został wprost postawiony taki zarzut poza kwestią poboczną dotyczącą zdarzenia z dnia 03 października 2012 r.). Warto natomiast zauważyć, że oskarżony przyznał, że wobec matki w trakcie awantur używał określeń „(...)” i „chora psychicznie”, stanowiących niejako łagodniejszy ekwiwalent słów przytoczonych w zeznaniach pokrzywdzonej, zaś ostatecznie przyznał również to, że w trakcie awantur mógł „w afekcie” użyć takich samych słów jak mama i dziadek albo im grozić, tak więc jego wyjaśnienia nie są do końca konsekwentne. Co do brata oskarżony stwierdził, że S. Z. prowokował wszelkiego rodzaju kłótnie i sprzeczki, gdy ktoś z dorosłych był w pobliżu, bo gdy są sam na sam, to brat zachowuje się normalnie i rozmawia z nim. Także w tym przypadku oskarżony starał się więc przerzucić odpowiedzialność za konfliktowe sytuacje na pokrzywdzonego, zaś jego wyjaśnienia nie są do końca spójne, skoro z jednej strony twierdzi on, że brat zachowywał się tak, gdy ktoś z dorosłych jest w pobliżu, a z drugiej strony opisał tego rodzaju zachowanie brata z dnia 03 października 2012 r., gdzie w początkowej fazie zdarzenia nie uczestniczył żaden z dorosłych.

Za niewiarygodny Sąd uznał również podany przez oskarżonego D. Z. przebieg zdarzeń z 11 kwietnia 2012 r. i 03 października 2012 r., przede wszystkim dlatego, że stoi on w sprzeczności z innymi dowodami, zwłaszcza zeznaniami pokrzywdzonych.

Co do zdarzenia z dnia 11 kwietnia 2012 r. oskarżony wyjaśniał, że to brat S. na jego prośbę, aby nie nagrywał zdarzenia (polegającego de facto na kłótni oskarżonego z matką, gdyby więc przebiegała ona w taki sposób, jak opisywał to oskarżony, to ciężko byłoby zrozumieć, dlaczego nie chciał on, aby zdarzenie zostało nagrane) i odłożył telefon, kopnął go w głowę, po czym skoczył na niego i zaczął go uderzać pięściami po całym ciele, zaś on jedynie przytrzymał brata i wreszcie uderzył go w samoobronie, a wówczas rzuciła się na niego także matka i go drapała. Warto przy tym zauważyć, że oskarżony opisując uderzenie brata w rzekomej samoobronie przyznał, że uderzył go kolanem, by po chwili stwierdzić, że w jego czoło uderzył jednak udem a nie kolanem, tak więc wyjaśnienia oskarżonego nie są konsekwentne, wskazał również, że uszkodzenie łuku brwiowego brata mogło nastąpić na skutek samostnego uderzenia trzymanym przez niego w rękę telefonem, co zupełnie nie koresponduje z zeznaniami S. Z.. Ponadto oskarżony powołał się na okoliczność, że po przedmiotowym zdarzeniu był w szpitalu i ma dokumentację lekarską, którą w razie potrzeby może dołączyć, jednak nigdy jej nie przedstawił.

Podobnie zdarzenie z dnia 03 października 2012 r. oskarżony opisał odmiennie, niż wynika to z innych dowodów. Wskazał bowiem, że to brat wyzywał go, następnie uderzył go mocno butem w twarz, dopiero wówczas on uderzył brata pięścią w twarz w samoobronie, a wówczas brat rzucił się na niego i go uderzał, zaś on jedynie próbował się bronić i uderzył S. w samoobronie, co zresztą po chwili uniemożliwił mu dziadek, przytrzymując go podczas gdy S. cały czas go uderzał. Co więcej, z wyjaśnień oskarżonego wynika, że dziadek uczestniczył niemal w całym zdarzeniu, podczas gdy z zeznań obu pokrzywdzonych wynika, że C. S. pojawił się w piwnicy dopiero w końcowej fazie zdarzenia. Oskarżony dodał, że gdy udało mu się wyrwać, to jeszcze trzy razy kopnął S. w tyłek, wskazał również, że gdy S. wychodził z pomieszczenia, to nie miał obrażeń i nie krwawił, a krew u niego zobaczył dopiero później i jego zdaniem S. sam uderzył się w nos, aby zwiększyć swoje obrażenia. To ostatnie stwierdzenie należy uznać za wręcz absurdalne, tym bardziej, że ujawnione u S. Z. obrażenia korespondują z podanym przez niego opisem zdarzenia co do sposobu użycia wobec niego przemocy przez oskarżonego (znajduje to potwierdzenie we wnioskach opinii sądowo-lekarskiej). Z drugiej strony pomimo podanego przez oskarżonego przebiegu zdarzenia, podczas którego to

on miał być bity, także w tym przypadku nie stwierdzono u D. Z. żadnych obrażeń ciała, nie zauważyła ich także interweniująca funkcjonariuszka Policji K. G., która widziała natomiast obrażenia S. Z.. Warto natomiast zauważyć, że oskarżony przyznał, że ze zdenerwowania powiedział wówczas do dziadka, żeby (...). To ostatnie stwierdzenie jest o tyle charakterystyczne, że w świetle zeznań pokrzywdzonych, ale także innych członków rodziny oskarżonego na tym właśnie polegały ich problemy z oskarżonym, który w sytuacjach spornych nie potrafił kontrolować swoich emocji i zachowywał się agresywnie i wulgarnie. Wracając jeszcze do kwestii S. Z. wskazać należy, iż zdaniem Sądu przeciwko wersji podanej przez oskarżonego co do zdarzeń z 11 kwietnia 2012 r. i 03 października 2012 r., iż to brat miał go atakować, przemawia przewaga fizyczna oskarżonego nad młodszym bratem, ponadto członkowie rodziny wskazywali, że S. Z. nie jest agresywny.

Przechodząc do omówienia zeznań pokrzywdzonych P. S., S. Z. i C. S. przede wszystkim wskazać należy, iż zostali oni przesłuchani kilkakrotnie i złożyli obszernie, szczegółowe zeznania dotyczące poszczególnych zdarzeń. Pomimo tego zeznania te są co do zasady konsekwentne, współgrają ze sobą oraz z niektórymi z pozostałych dowodów, trudno również odmówić im logiki bądź uznać je za niejasne. W ocenie Sądu za najbardziej wartościowe dowodowo należy przy tym uznać zeznania pokrzywdzonych złożone na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to z pewnością najlepiej pamiętali oni przebieg opisywanych zdarzeń, zaś z ich późniejszych zeznań wynika jednoznacznie, że ich pamięć co do szczegółów wydarzeń stopniowo się zacierała, czym można i należy tłumaczyć zdaniem Sądu większość drobnych różnic pojawiających się w ich zeznaniach. Okoliczności te, nawet przy uwzględnieniu, że jako pokrzywdzeni wymienione osoby miały potencjalny interes w celowym obciążeniu oskarżonego, przemawiają zdaniem Sądu za uznaniem ich zeznań za w zdecydowanej większości wiarygodne.

Świadek P. S. w szczególności opisała przebieg zdarzenia z dnia 11 kwietnia 2012 r., czyniąc to w sposób konsekwentny i korespondujący z zeznaniami świadka S. Z., a podważający wiarygodność odmiennych wyjaśnień oskarżonego. Co do zdarzenia z dnia 03 października 2012 r. świadek wprost przyznała, że nie była przy nim obecna, zaś wiedzę o jego przebiegu posiada od pozostałych pokrzywdzonych, przy czym wiedza ta co do zasady pokrywa się z zeznaniami tych pokrzywdzonych, co potwierdza wiarygodność ich relacji. Co do pozostałych zachowań syna D. Z. świadek potwierdziła, że syn zachowywał się wulgarnie i agresywnie, także wobec niej, wskazując w szczególności, że wyzywał ją podczas kłótni (świadka podała konkretne słowa – „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”) oraz groził jej pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała jej i S. Z., ewentualnie spaleniem mieszkania, wskazywał również, że krzywdę mogą jej zrobić jego koledzy. Z zeznań świadka wynika przy tym, że były to zachowania wielokrotne, które wręcz nasiliły się w czasie pobytu oskarżonego w Ośrodkach i po jego powrocie do domu z tych Ośrodków. Należy przy tym zauważyć, że P. S. przyznała, że w trakcie kłótni spowodowanych zachowaniem syna potrafiła odpowiedzieć mu wulgarnie, a także przyznała, że już w toku postępowania zachowanie D. Z. uległo zmianie na lepsze, co wskazuje na obiektywność świadka i na to, że nie ograniczała ona treści swoich zeznań do okoliczności obciążających oskarżonego.

Podobnie należy ocenić zeznania świadka S. Z.. Przede wszystkim potwierdził on agresywne i wulgarnie zachowania oskarżonego, zwłaszcza wobec matki, wskazując, że był niekiedy ich świadkiem. Jego zeznania koncentrowały się jednak na zdarzeniach z 11 kwietnia 2012 r. i 03 października 2012 r. i w tym zakresie zeznania tego świadka były jasne, konsekwentne (aczkolwiek w toku postępowania podawał on coraz mniej szczegółów, co należy jednak zdaniem Sądu tłumaczyć wskazanymi już wyżej względami i w efekcie Sąd uznał za najbardziej miarodajne pierwsze zeznania świadka) i korespondowały z innymi dowodami – co do pierwszego z tych zdarzeń z zeznaniami P. S., co do drugiego z nich z zeznaniami C. S., co do obu z dokumentacją medyczną i opinią sądowo-lekarską, jednocześnie podważając wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie. Warto zauważyć, że również S. Z. przyznał, iż w trakcie obu zdarzeń próbując się bronić przed bratem odpowiadał agresją na jego agresję, co świadczy o postawie świadka, próbującego zachować obiektywizm przy opisywaniu wydarzeń, jednocześnie jednak z zeznań tych wynika również jednoznacznie, że w obu przypadkach to D. Z. była napastnikiem i agresorem, zaś pokrzywdzony jedynie próbował się bronić. S. Z. potwierdził również zeznania pozostałych pokrzywdzonych, że oskarżony był agresywny i wulgarny także w innych sytuacjach, groził matce i dziadkowi (temu ostatniemu także w czasie zdarzenia z 03 października 2012 r.) oraz wyzywał tę pierwszą.

Nieco więcej wątpliwości budzą zeznania świadka C. S., co dotyczy jednak przede wszystkim zeznań tego świadka dotyczących zdarzenia z dnia 03 października 2012 r. W pozostałym zakresie zeznania świadka korespondują jednak z innymi dowodami (poza wyjaśnieniami oskarżonego) i zdaniem Sądu należy je uznać za wiarygodne. W szczególności nie budzą wątpliwości zeznania świadka, iż D. Z., zwłaszcza po powrocie z Ośrodka, wielokrotnie groził mu spowodowaniem obrażeń ciała czy uszkodzeniem samochodu, a także, że krzywdę mogą mu zrobić jego koledzy. Świadek potwierdził również zbliżone zachowania oskarżonego wobec matki oraz wyzywanie jej słowami obraźliwymi. Nie do końca konsekwentne są natomiast zeznania C. S. dotyczące przebiegu zdarzenia z dnia 03 października 2012 r. W trakcie pierwszego przesłuchania zeznał on bowiem, że widział, jak D. bije S. ręką, w wyniku czego ten drugi upadł na ziemię, a D. zaczął go kopać po twarzy. Na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy wskazał odmiennie, iż wchodząc do piwnicy zobaczył S. już leżącego oraz D. kopiącego brata, zaś na rozprawie podczas drugiego rozpoznania sprawy, że jak zszedł do piwnicy, to już nie widział, żeby oskarżony bił brata, i tylko odciągnął ich od siebie, gdyż się szarpali, by następnie stwierdzić jednak, po odczytaniu poprzednich zeznań, że chyba widział, jak D. uderzył S.. W konsekwencji trudno ustalić, który dokładnie fragment zdarzenia świadek rzeczywiście widział, przy czym należy zauważyć, że z zeznań S. Z. wynika, że zanim stracił on przytomność nie odnotował obecności dziadka w pomieszczeniu. Tym samym Sąd wobec ujawnionych wątpliwości co do zeznań świadka C. S. w tym zakresie, odnośnie tego, jaki dokładnie fragment zdarzenia z 03 października 2012 r. świadek widział, ustalenia faktyczne w kwestii rodzaju przemocy zastosowanej przez oskarżonego wobec brata oparł na zeznaniach S. Z.. Należy natomiast podkreślić, że nie budzą wątpliwości zeznania świadka C. S. co do skutków przedmiotowego zdarzenia w sferze stanu zdrowia S. Z., korespondują bowiem z innymi dowodami, oraz, z tego samego względu, co do późniejszego zachowania oskarżonego, który kazał mu, po podjętej przez niego interwencji, „(...)” z piwnicy (przyznał to nawet oskarżony) oraz nazwał go „śmieciem”.

Sąd nie uznał natomiast za wiarygodne zeznań pokrzywdzonych P. S. i C. S. co do jednej z podawanych przez nich kwestii, a mianowicie tego, iż obawiali się oni realizacji gróźb wypowiedzianych pod ich adresem przez D. Z.. Za taką oceną przemawia kilka względów. Po pierwsze wskazać należy, iż w świetle zeznań świadków, które w tej kwestii Sąd uznał za wiarygodne, groźby te miały charakter wielokrotny i trwały już od pewnego czasu, a na pewno w trakcie pobytu oskarżonego w domu na przepustkach z Ośrodków oraz po powrocie z Ośrodka. W tej sytuacji, gdyby pokrzywdzeni realnie obawiali się spełnienia przez oskarżonego tych gróźb, zdaniem Sądu logiczne byłoby, że już wcześniej zawiadomiliby o nich organy ścigania, co uczynili dopiero po zdarzeniu z 03 października 2012 r. Po drugie ta ostatnia kwestia jest tym jaskrawsza, że w świetle zgromadzonych dowodów funkcjonariusze Policji jeszcze przed dniem 03 października 2012 r. kilkakrotnie, także na zgłoszenia pokrzywdzonych, przeprowadzali interwencje pod adresem w G. przy ul. (...), zaś żadne z pokrzywdzonych w trakcie tych interwencji nie informowało funkcjonariuszy o groźbach ze strony oskarżonego oraz o swoich obawach co do ich spełnienia, podczas gdy w świetle wskazań doświadczenia życiowego, gdyby obawy te były realne, powinni to zrobić. Po trzecie, w przypadku C. S. przeciwko temu, aby po jego stronie istniała przed dniem 03 października 2012 r. realna obawa spełnienia gróźb wypowiedzianych przez D. Z. pod jego adresem, przemawia wprost treść pierwszych zeznań pokrzywdzonego. Wskazał on w nich bowiem, że „wcześniej nie składał zawiadomienia o groźbach, bo myślał, że (oskarżony) się zmieni, ale po dzisiejszym (to jest po zdarzeniu z dnia 03 października 2012 r.) to się obawia”. Zdanie to wskazuje, że obawa spełnienia gróźb ze strony oskarżonego pojawiła się po stronie pokrzywdzonego dopiero po zdarzeniu z 03 października 2012 r. i na jego skutek, zaś wcześniej w istocie nie istniała.

Co do zeznań pozostałych świadków przede wszystkim warto się odnieść do zeznań E. S., babci oskarżonego, także zamieszkującej w budynku przy ul. (...). Warto podkreślić, że w świetle wyjaśnień oskarżonego był to jedyny domownik, z którym nie był on skonfliktowany i który nie odnosił się do niego źle, co wskazuje na obiektywny charakter zeznań tego świadka. Natomiast E. S. potwierdziła większość zachowań D. Z. podawanych przez pozostałych świadków, przede wszystkim pokrzywdzonych. Wskazała, iż D. Z. agresywnie odnosił się do pokrzywdzonych, prowokował awantury, wyzwał matkę i dziadka, zaś powodem tego było przede wszystkim zakazywanie mu czegoś albo nakazywanie mu poprawnego zachowania. Z drugiej strony świadek wskazała, że sama nie była obecna przy

poważniejszych incydentach (co wskazuje, iż wobec niej oskarżony zachowywał się poprawnie) oraz że zachowanie oskarżonego już w toku postępowania zmieniło się i uległo poprawie.

Świadek R. Z., ojciec oskarżonego, zeznał głównie na okoliczności dotyczące zachowania syna w okresie, w którym zamieszkiwał on z nim, dodając, że o pozostałych zachowaniach syna wie z opowieści innych osób. Z tego względu jego zeznania mają drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek potwierdził natomiast, że w czasie zamieszkiwania z nim oskarżony D. Z. także nie potrafił się dostosować do warunków panujących w domu, nie słuchał prośb ani poleceń, miał problemy w szkołach, w trakcie kłótni wyzywał go i groził mu, a świadek przestał sobie dawać z nim radę, zaś o skali tego zjawiska świadczy zdaniem Sądu fakt, iż świadek zdecydował się na oddanie syna do Ośrodka, pomimo że wcześniej, pozwalając mu ze sobą zamieszkać, starał się tego uniknąć, gdy na taką potrzebę wskazywała matka oskarżonego. Dalsze twierdzenia świadka, iż w jego ocenie to, co działo się w domu przy ul. (...), było winą po części D. Z., a po części P. S., oraz że D. Z. nie jest agresywny fizycznie i jego zdaniem pierwszy nie uderzyłby nikogo, mają już natomiast charakter ocen, nie zaś twierdzeń o faktach, i zdaniem Sądu nie mogą podważyć wiarygodności omówionych wyżej dowodów.

Podobny, drugorzędny charakter dla rozstrzygnięcia sprawy, mają zeznania świadka K. L., pracownika (...) w L., w którym przebywał oskarżony, albowiem nie dotyczyły one bezpośrednio zdarzeń objętych zarzutami. Świadek ten, w sposób korespondujący z dowodami dokumentarnymi, opisał okres pobytu D. Z. we wskazanym Ośrodku, wskazując, że co do zasady oskarżony nie sprawiał, przynajmniej początkowo, problemów wychowawczych, aczkolwiek z czasem zaczęły zdarzać się przypadki, kiedy w niewłaściwy sposób odzywał się do wychowawcy oraz młodszych i słabszych wychowanków, a także był wybuchowy i impulsywny, co koresponduje z obrazem oskarżonego wynikającym z innych dowodów. Świadek wprost stwierdził natomiast, że nie posiada wiedzy na temat zachowania D. Z. na terenie G..

Jakichkolwiek wątpliwości nie budziła wiarygodność zeznań świadków będących funkcjonariuszami Policji, tj. M. B. i K. G.. Ten pierwszy, dzielnicowy na obszarze obejmującym m. in. ulicę (...), nie podał okoliczności o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, zeznając, iż pod adresem przy ul. (...) był tylko jeden raz w dniu 23 marca 2012 r. aby wykonać wywiad dotyczący oskarżonego dla innej jednostki z uwagi na brak powrotu oskarżonego do Ośrodka i wówczas żadna z osób tam przebywających niczego nie zgłaszała. Z kolei świadek K. G. uczestniczyła w interwencji z dnia 03 października 2012 r. i opisując ją wskazała na różne wersje zdarzenia podane jej przez jego uczestników, co do zasady korespondujące z ich zeznaniami i wyjaśnieniami. Warto natomiast zauważyć, że świadek zeznała, iż widziała obrażenia ciała S. Z. w postaci krwawienia z nosa i wargi oraz zasinień, otarć i zadrapań na twarzy, natomiast nie widziała obrażeń u D. Z. i ten nie uskarżał się na nic, co podważa wiarygodność wersji zdarzenia podanej przez tego ostatniego. Ponadto świadek przyznała, że była pod tym adresem także na innych interwencjach (z dokumentów wynika, że w dniu 26 czerwca 2012 r.) i chodziło wówczas o awantury pomiędzy oskarżonym a jego matką lub dziadkiem, jednak nie był już w stanie podać szczegółów tych interwencji.

Więszszego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadka J. F., kolegi D. Z.. Świadek ten stwierdził jedynie, że bywał z wizytami u D. Z. i wówczas jego dziadek był wobec niego opryskliwy i nieuprzejmy oraz wypraszał go, a wówczas dochodziło do wymiany zdań pomiędzy oskarżonym i jego dziadkiem, jednak nie posiadał żadnej wiedzy na temat zdarzeń objętych zarzutami postawionymi oskarżonemu w niniejszej sprawie.

Jak już wyżej wskazano, Sąd uznał za pełnowartościowe dowody dokumenty zgromadzone w niniejszej sprawie. Spośród nich wskazać należy w szczególności na opinię sądowno-lekarską dotyczącą S. Z. (k. 42) oraz stanowiącą jej podstawę dokumentację medyczną dotyczącą wymienionego (k. 13-14). Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił charakter obrażeń odniesionych przez S. Z. na skutek zachowania oskarżonego w dniach 11 kwietnia 2012 r. i 03 października 2012 r. Podkreślenia wymaga, iż z opinii wynika również, że obrażenia, jakich doznał wówczas S. Z., mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. W ocenie Sądu przedmiotową opinię należy uznać za pełnowartościowy dowód i Sąd uwzględnił jej wnioski przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i rozstrzyganiu sprawy, albowiem opinia ta jest jasna, zupełna, należyście uzasadniona i została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalną.

Na podstawie dokumentów w postaci informacji z (...) nr 2 w S. (k. 320) i informacji z (...) w L. (k. 41) Sąd ustalił okresy, w których oskarżony przebywał w tych Ośrodkach. Na podstawie rejestru interwencji Policji (k. 49-52) i informacji z KP IV w G. z załącznikami (k. 322-342) Sąd poczynił ustalenia dotyczące dat, przyczyn i sposobu zakończenia interwencji Policji pod adresem w G. przy ul. (...) we wcześniejszych datach niż 03 października 2012 r. Z kolei na czynności podjęte w trakcie interwencji podjętej w tej ostatniej dacie wskazują dokumenty w postaci protokołu zatrzymania osoby D. Z. (k. 3), protokołu przeszukania osoby D. Z. (k. 4-5) i protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego ze świadectwem wzorcowania (k. 6-7), przy czym z tego ostatniego dokumentu wynika, że oskarżony był wówczas trzeźwy. Znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miał dokument w postaci protokołu oględzin rzeczy (k. 35), albowiem dotyczył on uszkodzenia drzwi, która to kwestia nie została objęta zarzutami postawionymi oskarżonemu w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżonego D. Z. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, zaś w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia uznał oskarżonego za winnego popełnienia tego, że w dniu 03 października 2012 r. w G. zastosował wobec C. S. groźbę bezprawną polegającą na groźeniu mu pozbawieniem życia w celu zmuszenia go do określonego działania w postaci opuszczenia pomieszczenia piwnicznego i jednocześnie znieważył go słowami uznanymi powszechnie za obelżywe.

Ponadto Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie VI aktu oskarżenia z tym odmiennym ustaleniem, iż został on popełniony w okresie od dnia 09 listopada 2011 r. do dnia 03 października 2012 r. W tej ostatniej kwestii wskazać należy, co podkreślił zresztą Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego poprzedni wyrok Sądu pierwszej instancji, iż oskarżonemu postawiono zarzut popełnienia przedmiotowego czynu w okresie od października 2009 r., a więc zanim jeszcze ukończył on 17 lat, co nastąpiło w dniu 21 września 2011 r. Takie wskazanie daty początkowej czynu było oczywiście błędne z uwagi na treść art. 10 § 1 i 2 kk i wymagało ono modyfikacji. Mając na uwadze, że możliwą najwcześniejszą datą początkową popełnienia przedmiotowego czynu jest data ukończenia przez oskarżonego 17 lat, przy uwzględnieniu, że w dacie tej oskarżony przebywał w Ośrodku, zaś w domu, gdzie popełniał omawiany czyn, pojawił się na przepustce dopiero w dniu 09 listopada 2011 r., zaś w świetle zeznań pokrzywdzonych znieważanie przez oskarżonego jego matki miało miejsce także w trakcie przepustek oskarżonego, a następnie trwało po powrocie oskarżonego z Ośrodka, zdaniem Sądu właśnie wskazaną datę 09 listopada 2011 r. należy przyjąć jako datę początkową popełnienia omawianego czynu.

Jak już natomiast wyżej zasygnalizowano, Sąd nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach IV i V aktu oskarżenia, w związku z czym uniewinnił oskarżonego D. Z. od ich popełnienia.

W ocenie Sądu na podstawie materiału dowodowego należy uznać, iż oskarżony groził zarówno matce P. S., jak i dziadkowi C. S. w sposób opisany w omawianych zarzutach, niewątpliwie grożąc im w ten sposób popełnieniem przestępstwa na ich szkodę (ewentualnie na szkodę S. Z.). Ze względów wskazanych już jednak przy okazji omówienia zeznań P. S. i C. S. w ocenie Sądu należy uznać, że zachowanie oskarżonego w obu omawianych przypadkach nie wypełniło wszystkich znamion przestępstwa kwalifikowanego z art. 190 § 1 kk, albowiem brak jest dowodów pozwalających na jednoznaczne i pewne ustalenie, że słowa oskarżonego kierowane pod adresem jego matki i dziadka, niewątpliwie stanowiące groźby popełnienia przestępstwa, wzbudziły w zagrożonych uzasadnioną obawę, że będą spełnione. Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 kk polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Groźba jest oddziaływaniem na psychikę drugiej osoby przez przedstawienie zagrożonemu zła, które go spotka ze strony grożącego. Groźenie, stanowiące stronę przedmiotową przestępstwa z art. 190 § 1 kk, nie tylko musi wywołać u pokrzywdzonego obawę popełnienia na jego szkodę przestępstwa, lecz obawa ta musi być obiektywnie uzasadniona w świetle całokształtu okoliczności sprawy. Z omówionych już natomiast wcześniej względów zdaniem Sądu brak jest wystarczających podstaw do dokonania takiego ustalenia w omawianych przypadkach.

Mając to na uwadze Sąd uniewinnił oskarżonego D. Z. od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach IV i V aktu oskarżenia.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu D. Z. winy w zakresie wszystkich czterech przypisanych mu czynów. Wprawdzie w toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, niemniej jednak z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u oskarżonego w wywiadzie zaburzenia zachowania i emocji na podłożu nadpobudliwości psychoruchowej oraz osobowość kształtującą się nieprawidłowo, brak jednak podstaw do ustalenia, aby w chwili popełnienia przypisanych mu czynów działał on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, zaś jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy powyżej przeciętnej i oskarżony potrafi przewidywać skutki własnego postępowania. W inkryminowanym czasie u oskarżonego nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanych mu czynów znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, tak więc nie zachodzą w jego przypadku warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania przedmiotowej opinii. Została ona sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną, jest jasna, zupełna, logiczna i należyście uzasadniona.

W konsekwencji należy uznać, że oskarżony jako osoba w pełni poczytalna i dorosła z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionych przez siebie czynów i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Charakter przedmiotowych czynów, z których każdy stanowi nagminnie popełniane przestępstwo, wskazuje na to, iż oskarżony bez wątplenia zdawał sobie także sprawę z karalności każdego z nich. W ocenie Sądu oskarżony w przypadku wszystkich przypisanych mu czynów działał umyślnie.

W zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia zdaniem Sądu oskarżony umyślnie, chcąc tego, uderzał pokrzywdzonego S. Z., jednak należy mu przypisać działanie w zamiarze ewentualnym, brak bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż chciał spowodować u S. Z. stwierdzone u niego obrażenia ciała, a w konsekwencji skutki w sferze stanu zdrowia fizycznego pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu poczytalny i posiadający pewne doświadczenie życiowe oskarżony zadając pokrzywdzonemu kilka ciosów wymierzonych pięścią i kolanem, w tym w twarz, z pewnością przewidywał jednak, iż może spowodować u pokrzywdzonego obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i na to się godził. Mając na uwadze rodzaj przemocy wobec osoby zastosowanej przez oskarżonego i części ciała, w które uderzał pokrzywdzonego, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż oskarżony działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonego, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

Podobnie należy ocenić zamiar oskarżonego w zakresie dotyczącym spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonego S. Z. w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia. Ponadto w ocenie Sądu w zakresie dotyczącym tego czynu i obejmującym kwestię zmuszania przez oskarżonego pokrzywdzonego do określonego działania w postaci zaniechania żądania zwrotu koszulki pokrzywdzonego, oskarżony działał w formie zamiaru bezpośredniego, chcąc osiągnąć taki właśnie cel, i to poprzez zastosowanie wobec pokrzywdzonego przemocy. Ta ostatnia uwaga pozostaje aktualna w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia, należy bowiem uznać, iż w tym przypadku oskarżony chciał zastosować wobec C. S. groźbę bezprawną polegającą na groźeniu mu pozbawieniem życia w celu zmuszenia go do określonego działania w postaci opuszczenia pomieszczenia piwnicznego. Czyn ten został zdaniem Sądu popełniony w zamiarze bezpośrednim także w części dotyczącej znieważenia pokrzywdzonego C. S. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, należy bowiem uznać, iż oskarżony chciał tego wypowiadając tego rodzaju słowa. Ten ostatni wniosek dotyczy również czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu VI aktu oskarżenia, polegającego na wielokrotnym znieważaniu matki P. S..

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu.

Czyn przypisany oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia należało zakwalifikować jako występki z art. 157 § 2 kk, albowiem oskarżony swoim przestępczym działaniem niewątpliwie spowodował u pokrzywdzonego S. Z. obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

Z tego samego względu przepis art. 157 § 2 kk należało uwzględnić również w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia, albowiem także w tym przypadku oskarżony spowodował u pokrzywdzonego S. Z. obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Kwalifikację przedmiotowego czynu uzupełnia art. 191 § 1 kk, albowiem oskarżony jednocześnie zmusił pokrzywdzonego do określonego zachowania, polegającego na zaniechaniu żądania zwrotu koszulki, i uczynił to poprzez zastosowanie przemocy wobec osoby pokrzywdzonego. Tym samym czyn ten należało zakwalifikować jako występki z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Dodać należy, iż w ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, aby oskarżony w ramach któregośkolwiek ze wskazanych wyżej dwóch czynów działał w obronie koniecznej, albowiem z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika, że to oskarżony w obu przypadkach był napastnikiem, przed którym usiłował bronić się pokrzywdzony S. Z..

Również w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu III aktu oskarżenia należało go zakwalifikować przede wszystkim jako występki z art. 191 § 1 kk, albowiem w tym przypadku oskarżony zastosował wobec dziadka C. S. groźbę bezprawną polegającą na groźeniu mu pozbawieniem życia w celu zmuszenia go do określonego działania w postaci opuszczenia pomieszczenia piwnicznego. Kwalifikację prawną przedmiotowego czynu uzupełnia art. 216 § 1 kk, albowiem oskarżony jednocześnie znieważył pokrzywdzonego słowami uznanymi powszechnie za obelżywe. W efekcie przedmiotowy czyn należało zakwalifikować jako występki z art. 191 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W tym miejscu wskazać należy, iż w ocenie Sądu wskazane wyżej dwa czyny, przypisane oskarżonemu w ramach zarzutów postawionych mu w punktach II i III aktu oskarżenia, wchodzi w skład jednego ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym od dnia 01 lipca 2015 r. Zostały one bowiem popełnione w krótkich odstępach czasu (w ciągu jednego dnia), z wykorzystaniem takiej samej sposobności, w podobnych okolicznościach, zaś podstawę dla wymiaru kary w przypadku obu tych czynów stanowi ten sam przepis, tj. art. 191 § 1 kk.

Z kolei czyn przypisany oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu VI aktu oskarżenia należało zakwalifikować jako występki z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Oskarżony w tym przypadku niewątpliwie bowiem wielokrotnie znieważył matkę P. S., wypowiadając pod jej adresem słowa uznane powszechnie za obelżywe, zaś zdaniem Sądu zachowania te należy uznać za przestępstwo ciągle w rozumieniu art. 12 kk, albowiem oskarżony działał w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru.

Uznając oskarżonego D. Z. za winnego popełnienia wskazanych wyżej czterech czynów Sąd za czyn kwalifikowany z art. 157 § 2 kk, przypisany mu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia, na podstawie art. 157 § 2 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Z kolei za czyny kwalifikowane odpowiednio z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz z art. 191 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, przypisane oskarżonemu w ramach zarzutów postawionych mu w punktach II i III aktu oskarżenia, stanowiące ciąg przestępstw, Sąd przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk, art. 11 § 3 kk i art. 37a kk na podstawie art. 191 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Wreszcie za czyn kwalifikowany z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, przypisany oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu VI aktu oskarżenia, Sąd na podstawie art. 216 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. W

ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile same przepisy art. 157 § 2 kk, art. 191 § 1 kk i art. 216 § 1 kk nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynów przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie nie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianych wyżej przestępstw i w konsekwencji zastosować należało przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Z przyjęciem takiego stanowiska przemawia w szczególności okoliczność, iż w odniesieniu do czynów kwalifikowanych m. in. z art. 191 § 1 kk z uwagi na treść art. 37a kk (zastosowanego zresztą przez Sąd w tym zakresie) możliwe było wymierzenie oskarżonemu w ramach ustawowego wymiaru kary nie tylko kary pozbawienia wolności do lat 3, ale także alternatywnie kary ograniczenia wolności albo kary grzywny. Ponadto nowa treść art. 91 § 1 kk umożliwiała uznanie czynów przypisanych oskarżonemu w ramach zarzutów z punktów II i III aktu oskarżenia za wchodzące w skład ciągu przestępstw i wymierzenie za nie jednej kary, co przy uwzględnieniu brzmienia art. 91 § 1 kk obowiązującego w dacie popełnienia tych czynów nie byłoby możliwe. Z tych względów w ocenie Sądu należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie orzekania, tj. w kształcie obowiązującym po dniu 01 lipca 2015 r.

Okolicznością obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kary w przypadku wszystkich czynów przypisanych oskarżonemu w niniejszej sprawie jest uprzednia karalność oskarżonego, aczkolwiek należy zwrócić uwagę, iż dotyczyła ona przestępstwa innego rodzajowo od tych przypisanych mu w niniejszej sprawie. Okolicznością obciążającą w przypadku czynów przypisanych oskarżonemu w ramach zarzutów z punktów I, II i III aktu oskarżenia jest to, iż oskarżony działał agresywnie bez żadnych istotniejszych powodów, reagując w ten sposób pod wpływem emocji i bez głębszego zastanowienia na nieodpowiadające mu zachowania innych osób, tj. brata i dziadka. Z kolei w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu VI aktu oskarżenia okolicznością obciążającą jest wielokrotny i rozciągnięty w czasie charakter działania oskarżonego, jak również to, iż działał on przeciwko swojej matce, a więc osobie, której winien jest okazać szczególny szacunek, zaś zachowanie oskarżonego było zdecydowanym zaprzeczeniem takiego szacunku. Sąd nie dopatrył się natomiast w przypadku oskarżonego jakichkolwiek istotnych okoliczności o charakterze łagodzącym dla sądowego wymiaru kary.

Przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu kary grzywny we wskazanej wyżej wysokości. Należy zaznaczyć, że w przypadku przestępstwa kwalifikowanego 157 § 1 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, za stanowiące ciąg przestępstw czyny kwalifikowane z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz z art. 191 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk karę pozbawienia wolności do 4 lat i 6 miesięcy, jednak przy uwzględnieniu art. 37a kk także alternatywnie karę ograniczenia wolności albo grzywny, zaś za czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk karę grzywny albo karę ograniczenia wolności. Przede wszystkim wskazać należy, iż z uwagi na treść art. 443 kpk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu jedynie kary grzywny, co zresztą zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy jest całkowicie wystarczające. Z uwagi na wspomniane wyżej okoliczności obciążające w ocenie Sądu nie sposób uznać, aby orzeczone kary grzywny mogły być uznane za nadmiernie surowe i nieadekwatne do charakteru popełnionych przez oskarżonego czynów i stopnia jego winy.

Określając wysokość stawki dziennej w przypadku wszystkich wymierzonych oskarżonemu grzywien w minimalnej wysokości 10 zł Sąd uwzględnił okoliczności wskazane w art. 33 § 3 kk i niezbyt dobrą sytuację materialną oskarżonego.

W tym miejscu wskazać należy również, iż Sąd miał na uwadze, iż w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu VI aktu oskarżenia pokrzywdzona P. S. przyznała w swoich zeznaniach, że w trakcie kłótni z oskarżonym odpowiadała na jego wulgarne zachowania wulgaryzmami kierowanymi w stronę oskarżonego, co mogłoby uzasadniać odstąpienie od wymierzenia kary za ten czyn na podstawie art. 216 § 3 kk. Zdaniem Sądu okoliczności popełnienia przedmiotowego czynu, w tym wielokrotny, powtarzający się charakter zachowania oskarżonego, przy uwzględnieniu, kto był adresatem tego zachowania, nakazywał jednak wymierzenie oskarżonemu kary za przedmiotowe przestępstwo.

Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary grzywny i na podstawie art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 i 2 kk i art. 91 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny w wymiarze 130 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych (taka wysokość stawki dziennej była jedyną możliwą do określenia z uwagi na treść art. 86 § 2 kk). Stosownie do treści art. 86 § 1 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę łączną w wymiarze od 100 stawek dziennych (najwyższa z podlegających łączeniu kar jednostkowych) do 210 stawek dziennych (suma podlegających łączeniu kar jednostkowych). Sąd określając wymiar kary łącznej zastosował w części zasadę absorpcji czy innymi słowy asperacji, biorąc pod uwagę, iż pomiędzy przypisanymi oskarżonemu czynami zachodzi pewien związek czasowy, podmiotowy (np. czyny przypisane oskarżonemu w ramach zarzutów z punktów I i II aktu oskarżenia zostały popełnione na szkodę tego samego pokrzywdzonego) oraz przedmiotowy (poszczególne czyny przypisane oskarżonemu w pewnym zakresie powielają kwalifikację prawną i dobro, w które godziły, np. częściowo czyny przypisane oskarżonemu w ramach zarzutów z punktów I i II aktu oskarżenia, częściowo czyny przypisane oskarżonemu w ramach zarzutów z punktów II i III aktu oskarżenia, również częściowo czyny przypisane oskarżonemu w ramach zarzutów z punktów III i VI aktu oskarżenia). Z drugiej strony wskazać należy jednak, iż nie są to przestępstwa do końca tożsame czasowo, podmiotowo (łącznie były skierowane przeciwko trzem różnym pokrzywdzonym) czy przedmiotowo (łącznie godziły w kilka różnych dóbr prawnych), co przemawiało przeciwko zastosowaniu zasady pełnej absorpcji. W ocenie Sądu wymiar orzeczonej kary łącznej w sposób prawidłowy uwzględnia wskazane okoliczności.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. K. kwotę 2.169,72 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Ponadto, mając na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonego, w tym brak stałych dochodów, na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego D. Z. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty, zaś na podstawie art. 630 kpk wydatkami związanymi z oskarżeniem w części, w której oskarżony został uniewinniony, obciążył Skarb Państwa.

SSR Andrzej Haliński

Sygn. akt II K 273/14

Z/:

1. (...)
2. (...)
3. (...)

G., 24.11.2015 r.

SSR Andrzej Haliński